

Róża Godula-Węclawowicz  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4657-3539>  
Instytut Archeologii i Etnologii  
Polska Akademia Nauk

## Z religijnego dziedzictwa Krakowa. Procesje z Wawelu na Skałkę

### Processions from Wawel to Skałka. From the religious heritage of Cracow

#### Abstract

Since the Middle Ages, two loca sacra have been marked in the religious space of Cracow: Wawel and Skałka, permanently linked by the hagiographic legend of St Stanislaus, a bishop and martyr. For more than eight hundred years, the cult of St Stanislaus has been as interesting as well as complex phenomenon, and has had many manifestations. Over the course of history, it has taken on various forms and varying degrees of intensity, with its spectacular expression being the cyclical religious rituals held in the urban space enclosed between the cathedral church on Wawel Hill and the sanctuary on Skałka. The annual patronal ceremonies and the coronation ritual, belonging to the cyclical system of assuming the royal throne, had the longest lifespan. Their characteristic accent were the public processions from Wawel to Skałka. Of the many, the May patronal procession has survived to this day and is sometimes seen as a continuation of the previous ones. The author poses a question concerning the validity of identifying these ritual forms.

**Key words:** heritage, procession, ritual, ceremony, coronation, cult of St Stanislaus, Wawel, Skałka

\*\*\*

Od średniowiecza w religijnej przestrzeni Krakowa zaznaczają się dwa loca sacra: Wawel i Skałka, trwale połączone hagiograficzną legendą św. Stanisława, biskupa i męczennika. Od ponad ośmiuset lat kult św. Stanisława jest tyleż ciekawym, co złożonym zjawiskiem, które miało wiele odsłon. W ciągu dziejów przybierało ono różne formy i różne stopnie natężenia, a jego spektakularnym wyrazem były cykliczne obrzędy religijne, rozgrywane w przestrzeni miasta zawartej między kościołem katedralnym na wawelskim wzgórzu a sanktuarium na Skałce. Najdłuższą żywotność miały coroczne uroczystości patronalne oraz obrzęd

koronacyjny, należący do cyklicznego systemu objęcia królewskiego tronu. Ich charakterystycznym akcentem były publiczne procesje z Wawelu na Skałkę. Spośród wielu do dziś przetrwała procesja majowa, która bywa ujmowana jako kontynuacja wszystkich poprzednich. Autorka stawia pytanie o zasadność utożsamiania tych form obrzędowych.

**Słowa kluczowe:** dziedzictwo, procesja, rytuał, ceremonia, koronacja, kult św. Stanisława, Wawel, Skałka

Odebrano / Received: 21.06.2023

Zaakceptowano / Accepted: 10.07.2023

## Wstęp

Wawel i Skałka w przestrzeni religijnej Krakowa zajmują szczególne miejsce. Od średniowiecza trwale są połączone hagiograficzną legendą św. Stanisława, biskupa i męczennika, wokół której rozwinęły się liczne obrzędy. Kult męczennika przybierał różne formy, w ciągu stuleci wiele z nich uległo redukcji lub zanikło. Chyba najbardziej spektakularnymi były liczne procesje z Wawelu na Skałkę, które wygasały w różnym czasie. Celem artykułu nie jest analiza owych miejsc kultu ani owych uroczystości w całej ich złożoności instytucjonalnej oraz nieformalnej, sakralnej i profanicznej, czy też nieuniknionej zmienności w czasie historycznym. Przedmiotem rozważań będą publiczne procesje z kościoła katedralnego na wawelskim wzgórzu do sanktuarium na Skałce, związane zarówno z corocznymi uroczystościami patronackimi w maju i we wrześniu, jak i z obrzędem koronacyjnym, należącym do cyklicznego systemu objęcia królewskiego tronu. Procesji wspólnych dla tych form obrzędowych, lecz warto rozważyć, czy takich samych?

Temat wawelsko-skałecznych procesji był już podejmowany przez historyków, którzy z warsztatową skrupulatnością zebrali i uporządkowali rozproszone informacje źródłowe w konkretnych ramach przestrzenno-czasowych. Wyróżniając kilka rodzajów procesji, odtworzyli ich dzieje od średniowiecza do czasów współczesnych. Asumptem do podjęcia przez etnologa/antropologa kulturowego rozważań dotyczących procesji z Wawelu na Skałkę są aspekty, które pozostają poza głównym nurtem rozważań historyograficznych. Michał Jagosz, autor syntetyzującego ujęcia problemu (1979, 1997, 2003), każdorazowo w podsumowaniu swych rozważań zaznaczył, że:

Przetrwała do dziś procesja majowa jest wspomnieniem wszystkich, jakie kiedykolwiek odprawiały się ku czci św. Stanisława. Na jej trwałość i przetrwanie wpływały zarówno gorliwość religijna średniowiecza, jak i jubileusze wydarzeń związanych ze św. Stanisławem, rocznic jego kanonizacji, nadto obchody Miłościwych lat zwyczajnych i nadzwyczajnych oraz uczestnictwo w nich wyższych dostojników duchownych i świeckich, zwłaszcza króla (Jagosz 2003: 179).

W tym samym duchu wypowiedział się Janusz Zbudniewek (2003: 351), który powołując się na dziewiętnastowieczne archiwalia zauważył: „(...) że skoro ustały monarsze pielgrzymki, ich miejsce zastąpiły tradycyjne coroczne procesje z Wawelu na Skałkę (...)”. Przekonanie o wspólności obu procesji w odniesieniu do genezy, jak i współczesnej kontynuacji parokrotnie wyraził też Andrzej Napiórkowski, przeor zakonu oo. paulinów na Skałce, opiekunów sanktuarium, najpierw w wywiadzie opublikowanym na łamach poczytnego tygodnika „Niedziela” z okazji jubileuszu 750-lecia kanonizacji św. Stanisława w 2003 r. i powtórzył kilka lat później w opracowaniu dziejów Skałki (2010: 15-16):

Konsekwencją rozwoju kultu Męczennika była jego kanonizacja dokonana przez papieża Innocentego IV w dniu 8 września 1253 roku w Asyżu. W roku następnym w dniu 8 maja po raz pierwszy odbyła się w Krakowie uroczystość ku czci św. Stanisława. To wydarzenie dało początek dwóm procesjom: koronacyjnej królów polskich i tzw. „majowej” wynikającej z kanonizacji (8 maja jest w kalendarzu liturgicznym dniem św. Stanisława, w pierwszą niedzielę po tym dniu ma zawsze miejsce procesja). Chociaż sam akt koronacji króla odbywał się w katedrze wawelskiej, to jednak od czasu koronacji Władysława Łokietka (1320 r.) zaistniał zwyczaj pielgrzymowania polskich królów na Skałkę do miejsca męczeństwa św. Stanisława przed lub po koronacji. Około połowy XVI wieku utrwaliło się przekonanie, że procesja na Skałkę jest zarówno formą przebłagania za zabójstwo popełnione przez Bolesława Śmiałego, jak i aktem uproszenia łask za wstawiennictwem św. Stanisława dla nowego króla i ludów, którymi będzie rządził. Ta „kanonizacyjna” procesja przetrwała do dnia dzisiejszego i pozostała najokazalszą formą kultu św. Stanisława. Przejęła jednocześnie funkcję procesji królewskiej, która zanikła wraz z elekcją Stanisława Augusta na króla Polski w r. 1764.

Wobec zacytowanych opinii warto się zastanowić, czy utożsamienie obu form obrzędowych jest zasadne.

### **Krótkie wprowadzenie historyczne**

Do polskiej religijności Skałkę wprowadził dominikanin Wincenty z Kielczy, autor powstałych około połowy XIII wieku dwóch hagiografii św. Stanisława, tzw. *Żywotu mniejszego* i *Żywotu większego* (Plezia 1987: 97-150, 235-344). Wprawdzie już na początku XII wieku zabójstwo biskupa z ręki króla wzmiankował Anonim tzw. Gall (1989: 54), jednakże nie nazwał ani stron konfliktu, ani miejsca zdarzenia. Wiek później niejasny przekaz Galla znacznie rozwinął biskup krakowski Wincenty Kadłubek (1974: 117-119), snując wielowątkową, erudycyjną opowieść o sporze między biskupem Stanisławem a królem Bolesławem, zakończonym męczeńską śmiercią. Nadal jednak nie wskazał miejsca zabójstwa w przestrzeni miasta. Natomiast Wincenty z Kielczy zbrodnię i miejsce pierwszego pochówku ulokował w kościele pw. św. Michała Archanioła na Skałce (Wincenty z Kielczy).



Fot. 1. Kraków, kościół i klasztor oo. Paulinów „Na Skałce”. Po lewej u dołu droga procesji - ul. Skałeczna. Fot. anonimowa z końca w. XIX. Źródło: Biblioteka Narodowa. Polona, sygnatura DZS XII 8b/p8/3, <https://polona.pl/preview/cdbc0711-1150-4b01-8ed2-e854cb55543d>

Według ustaleń historyków śmierć krakowskiego biskupa Stanisława ze Szczepanowa nastąpiła w 1079 roku, lecz dylemat miejsca śmierci św. Stanisława – Wawel czy Skałka jest nierozstrzygnięty (Labuda 2000: 114-118). „Niewykluczone, że biskup Stanisław jako postać historyczna istotnie zginął na Wawelu, lecz już około 170 lat później hagiograf nie miał wątpliwości, iż został on zamęczony na Skałce (...)” (Węclawowicz 2002: 82). Podobną niewiadomą jest jedenastowieczny kościół na Skałce, o którym wszelkie źródła milczą. Prawdopodobnie świątynię wzniesiono w XII wieku, czyli wiele lat po męczeńskiej śmierci biskupa. Jednak siłą hagiograficznej tradycji została na stałe związana z kultem św. Stanisława przez patrona Archaniola Michała (Węclawowicz 2005: 133, przyp. 77). Kościół na Skałce przechodził różne przemiany stylowe, dzisiejszy wystrój zawdzięcza przebudowie w XVIII w. Przy ołtarzu poświęconym św. Stanisławowi znajdują się wyobrażeniowe relikwie wtórne, cieszące się kultem wiernych: pień drzewa, na którym rozczłonkowano jego ciało i kamień ze śladami krwi świętego, w archiwaliach wspominany w XVII w. Nieopodal kościoła znajduje się sadzawka, w XV

wieku opisana przez Jana Długosza (1865) jako miejsce o uzdrawiającej mocy; wśród wiernych to przekonanie utrzymuje się do dzisiaj.

Oficjalny kult św. Stanisława ustanowił papież Innocenty IV w 1253 r. bullą kanonizacyjną. Główne święto patronackie wyznaczył 8 maja, wkrótce zaczęto obchodzić również 27 września jako święto przeniesienia relikwii. Uroczystości kanonizacyjne w wawelskiej katedrze odbyły się w następnym roku, podczas których relikwie męczennika złożono na ołtarzu jemu dedykowanym. Św. Stanisław został obrany na współpatrona katedry, obok pierwotnego św. Wacława (Spórna 2000: 57). W sporządzonej ponad dwieście lat później retrospektywnej relacji Jana Długosza, wielkiego admiratora św. Stanisława, owa uroczystość jawi się jako ogólnopolskie święto o wymiarze masowym:

A kiedy nadchodził ten dzień, ze wszystkich okolic Polski, a nawet z królestwa węgierskiego, zbiegli się do Krakowa tak wielki tłum ludu obojga płci, że tak duże miasto nie mieściło przybyłych, ale i na polach przebywały tłumy, jak jakieś trzody. Zebrało się nadto dla uczestniczenia w uroczystości podniesienia świętych kości wielu biskupów Kościoła polskiego, (...) oraz opaci, prepozyci, kanonicy i inni prałaci i proboszczowie kościołów parafialnych oraz wszyscy zakonnicy z miasta i diecezji krakowskiej oraz innych diecezji Kościoła polskiego.

(...) Zgromadzili się również książęta polscy (...) W obecności ich oraz nieprzeliczonych tłumów ludu zgromadzeni biskupi podnieśli z grobu znajdującego się w pobliżu bramy południowej w katedrze krakowskiej kości świętego Stanisława, a obmywszy winem, pokazali je wśród oklasków i okrzyków ludu wzywającego pomocy świętego Stanisława i rozdzielili między kościoły katedralne oraz inne znaczniejsze kolegiaty, kościoły klasztorne i parafialne. Część ich jednak, a to: głowa, ręce i inne znaczniejsze [członki] wraz z prochami świętego ciała pozostały w katedrze krakowskiej (Długosz 2004:115).

Od chwili oficjalnego ustanowienia kultu katedra wawelska, z grobem męczennika usytuowanym *in medio ecclesiae* i otoczonym wiarą w cudowną sprawczość, była głównym celem pielgrzymek; w XV w. taką rolę zaczęła pełnić Skałka (Witkowska 1984: 77-78, 82-87). Od XIV w. przez kilka następnych ołtarz relikwiarzowy św. Stanisława w krakowskim kościele katedralnym na wzgórzu zamkowym był rozumiany jako zwornik ideowy Królestwa Polskiego i zyskał miano *Ara Patriae* (Rożek 1979; Crossley 2006; Rożnowska-Sadraei 2008). Jako taki odgrywał szczególną rolę w rytuałach i ceremoniach władzy, między innymi w obrzędzie koronacyjnym. W skarbcu katedralnym przechowywane są relikwie głowy i ręki świętego, które zgodnie z tradycją niesione są w majowej procesji.

Procesje majowa i wrześniowa poświadczane są dopiero od XVI wieku, majowa zwyczajowo odbywała się w oktawie święta patrona, wrześniowa – *stricte* w dniu 27 (Jagosz 144-145, 160). Próby związania wrześniowej z pierwszą translacją biskupa Stanisława około 1088 r., a majowej z kanonizacją w 1254 r. są atrakcyjnymi, lecz





Fot. 2. Kraków, katedra Wawelska, konfesja ołtarzowa św. Stanisława in *medio ecclesiae*.  
Fot. ks. Piotr Guzik po 2010 r.

niepewnymi tezami, opartymi na źródłach pośrednich, co zresztą przyznaje sam autor (Jagosz 2003: 136-138, 144-145, 148-149). Trasa procesji ma uzasadnienie w hagiograficznych legendach o św. Stanisławie, gdzie wskazano drogę pierwszej translacji relikwii ze Skałki na Wawel.

W wiekach XVI i XVII, a prawdopodobnie już w XV w., co tydzień w piątek do kościoła na Skałce przybywały procesje z katedry, kościołów kolegiackich, parafialnych



Fot. 3. Procesja. Miniatura z Pontyfikału biskupa Erazma Ciołka, Kraków 1506-1518, karta CXXXII.

Źródło: Muzeum Narodowe w Krakowie Biblioteka Książąt Czartoryskich. Polona, sygnatura 1212 V Rkps, <https://polona.pl/preview/66d4e16f-0f86-4d89-a698-8df7d3b23020>

i klasztornych Krakowa. Warto zaznaczyć, że w piątkowych procesjach, jak i w patronalnych brali udział Jagiellonowie (Borkowska 1995: 200-201; Szymborski 2007: 160 i n.). Do czasów współczesnych przetrwała jedynie procesja majowa, jesiennej zaprzestano w XVII w. (Jagosz 2003: 160-161). O czasie zaniku piątkowej procesji nic pewnego nie wiadomo, choć o licznych napływie wiernych na piątkowe nabożeństwa tutaj odprawiane jeszcze w XVII w. informuje współczesny przewodnik (Pruszcz 1647: 57).

W tej samej przestrzeni, zawartej między Wawelem i Skałką, odbywały się procesje elekta związane z rytuałem koronacyjnym. Historycznie poświadczone są od Jagiellonów, a ściślej od *ordo coronandi*, przygotowanym w 1434 r. na koronację Władysława III

Jagiellończyka, zwanego Warneńczykiem (Kutrzeba 1918). Trwały do końca I Rzeczypospolitej, lecz czas rzeczywistego ich pojawienia się w rytuale nadal podlega dyskusji (Dalewski 1995; 1996; 2018; Derwich 1994; Szymborski 2007). Nadzwyczaj kusząca jest hipoteza przesuwająca procesję w głąb średniowiecza, do czasu pierwszej odbytej w Krakowie koronacji Władysława Łokietka w 1320 r. (Zarewicz 1889: 49; Jagosz 2003: 162-164), jednak nie znajduje potwierdzenia w źródłach (Borkowska 1995: 199). Polskie *ordines coronandi* czerpały z odległego wzoru z kręgu romano-germańskiego, *ordo* z 1434 r. oparto na czeskiej formule i dostosowano do polskich warunków, między innymi wprowadzając regułę, że koronacja, a nie elekcja czyni królem oraz obowiązek procesji na Skałkę (Kutrzeba 1918; Gieysztor 1978 a). Wyjątkowo Stanisław August Poniatowski odbył ją nie w Krakowie, lecz w Warszawie, mieście swej koronacji. Niemniej jednak symbolicznie wypełnił regułę, gdyż pielgrzymował do ołtarza św. Stanisława w kościele św. Krzyża. Znaczące, że z Wawelu na Skałkę i tak przeszedł, choć stało się to dopiero po upływie ponad dwudziestu lat od koronacji przy okazji wizyty w Krakowie w 1787 roku.

### Procesje jako struktury *longue durée*

Procesje patronalne, jak i procesja elekta (w literaturze historycznej błędnie zwana przedkoronacyjną), rozwijając się w długim czasie historycznym i odbywając się periodycznie (dorocznie i przy każdorazowej zmianie władcy) charakteryzują pewne trwałe mechanizmy funkcjonowania, co pozwala na syntetyzujące uchwycenie ich powtarzających się sekwencji.

### Procesje patronalne

Obie procesje, majowa i wrześnieowa, niczym się między sobą (poza datą święta) nie różniły (Jagosz 2003: 150-161, 180-182) i przebiegały według następujących po sobie sekwencji:

1. Prolog – przybycie do katedry procesji z kościołów Krakowa (do rozbiorów), wspólnie także delegacji Episkopatu Polski, archidiecezji krakowskiej oraz świeckich.
1. Rozpoczęcie – uroczysta msza św. w katedrze wawelskiej (do rozbiorów), wspólnie – odmówienie modlitw.
2. Procesja z relikwiami św. Stanisława z kościoła katedralnego na Wawelu do bramy grodzkiej (dzisiaj ul. Podzamcze), przedmieściem Stradom do Mostu Królewskiego na Wiśle (dziś ul. Dietla), dalej Krakowską, potem Skałeczną (dawniej św. Stanisława) na Skałkę przy wtórze dzwonów i pieśni kościelnych zrazu łacińskich, od XV w. także polskich.
3. Na Skałce okolicznościowe nabożeństwo ze stosownymi śpiewami, od XIX w. msza św. Obie uroczystości kończone błogosławieństwem udzielanym relikwiami św. Stanisława.
4. Procesyjny powrót na Wawel tą samą trasą, także z relikwiami i przy wtórze pieśni. W okresie przedrozbiorowym wstępowano jeszcze na krótką modlitwę do dwóch kościołów znajdujących się przy trasie.



## 5. Rozwiązanie – śpiewy, modlitwy i złożenie relikwii w kościele katedralnym.

Uczestnikami procesji było i jest duchowieństwo diecezjalne i zakonne, zaproszeni biskupi, delegacje parafii, osoby zakonne i świeckie oraz tłumy krakowian (Jagosz 1997, 2003; Piech 1999: 98-101, 164-165). Od obchodów milenijnych w 1966 r. zaprasza się prymasa Polski, od przełomu 1989 r. biorą udział przedstawiciele władz państwowych, administracji terytorialnej i władz miejskich, krakowskich uczelni, stowarzyszeń rzemieślniczych, handlowych, charytatywnych i rzesze wiernych. Uczestnicy ubrani odświętnie w stroje adekwatne do organizacji, które reprezentują. Zrazu w procesji niesiono tylko relikwie św. Stanisława, z czasem także relikwie innych świętych związanych z Krakowem. Od obchodów milenijnych w 1966 r. obecne są relikwie św. Wojciecha z Kapituły Katedralnej w Gnieźnie. Niesione są liczne feretrony i sztandary, przejściu ulicami towarzyszy stosowna oprawa muzyczno-wokalna.

## Procesja elekcyjna

Na początku drobna uwaga terminologiczna. W literaturze historiograficznej konsekwentnie używana jest nazwa „procesja przedkoronacyjna”. A przecież procesja elekta nie występowała samodzielnie, lecz mocą *ordo coronandi* z 1434 r. rozpoczynała wieloetapowy i rozciągnięty w czasie rytuał królewskiej sakry. Zatem bardziej właściwym określeniem, które oddaje jej semantykę i miejsce w strukturze rytuału będzie procesja elekcyjna/elekta.

Ponad czterdzieści lat temu pogłębione analizy rytuału zmiany królewskiej władzy w Polsce zaproponował Aleksander Gieysztor (1978 a, 1978 b, 1990). Wówczas nowatorskie, jako że nie ograniczył się do odtworzenia porządku polskiego *ordo coronandi*, ale sięgnął do dorobku niemieckiej i francuskiej mediewistyki oraz teoretyczno-metodologicznych osiągnięć antropologii kulturowej i semiotyki. Wzorując się na teorii *rites de passage* Arnolda van Gennepa z 1909 r. zinterpretował ideową treść obrzędu przeprowadzenia elekta ze stanu świeckiego w stan królewskiego pomazańca. Dla zobrazowania jego złożonej dramaturgii z przenikającymi się elementami religijnymi i świeckimi, w tym nawet ludycznymi, użył metafory spektaklu i liturgii. Pokazał dynamikę rytuału, określone fazy przejścia osadził w scenerii zamku królewskiego, kościoła katedralnego, Skałki i krakowskiego Rynku, odczytał ich symbolikę. Szkoda, że sobotnią procesję z Wawelu na Skałkę potraktował lakonicznie:

Pierwszym krokiem wstępnym do polskiego obrzędu koronacyjnego są działania elekta w wigilię aktu, w sobotę, ponieważ tylko niedziela jest w zasadzie dniem koronacji. Podobnie jak inni królowie także przyszły król polski był zobowiązany do postu, jałmużny i spowiedzi, a także do pielgrzymki pieszej, która go wiodła w otoczeniu dostojników kościelnych i świeckich z Wawelu na Skałkę do św. Stanisława, patrona Królestwa, i z powrotem na niespory w katedrze. Jest to ogólnie znane przygotowanie inicjacyjne, które w wielu rytach, nie tylko koronacyjnych, (...) poprzedza psychofizyczne przejście

z jednego stanu świadomości w inny, uważany za wyższy i dostępny dla wtajemniczonego (Gieysztor 1978 a: 13).

Ustalenia Gieyszтора osadziły się w polskiej historiografii, choć częściej służyły jako rama dla odtwarzania szczegółów przebiegu poszczególnych koronacji niż dla pogłębienia refleksji nad symboliką rytuału (np. Ochmann 1983; Lileyko 1987; Rożek 1987; Kaczorowski 1992 i inni). A przecież trudno przecenić zinterpretowanie symbolicznych treści wielowarstwowego aktu koronacyjnego. Zasługą Gieyszтора jest umiejscowienie procesji w ciągu inicjacyjnych działań rytualnych, natomiast niezrozumiałe jest, dlaczego uparcie zwał ją przedkoronacyjną i dlaczego znacznie baczniejszą uwagę skupił na analizie „właściwej koronacji” (wydarzeń odbywających się w niedzielę na zamku i w katedrze), tym samym postępując niejako wbrew własnym ustaleniom o wieloetapowości polskiej koronacji jako *rites de passage*. Gwoli prawdy trzeba przyznać, że nie on jeden, gdyż nie zanalizowano jeszcze wielu aspektów elekcyjnej procesji. Zapewne to wypadkowa spłotu przyczyn, lecz trudno oprzeć się wrażeniu, że jedną z nich jest brak namysłu nad aktem pozornie oczywistym. W większości opracowań historycznych jego znaczenie jest ujmowane jako ekspiacyjna powinność elekta za zabójstwo biskupa Stanisława przez Bolesława Śmiałego, historycznego poprzednika na królewskim tronie, przy tym opis przebiegu procesji jest zwięzły, co zapewne jest skutkiem stanu źródeł. Niemniej jednak można wyłonić powtarzające się działania, które pokazują bogactwo tego etapu rytuału koronacji:

1. Prolog – wyjście elekta z zamku do oczekujących go dostojników świeckich i kościelnych z arcybiskupem gnieźnieńskim.
2. Procesja wyruszyła z Wawelu z uderzeniem dzwonu Zygmunta trasą prowadzącą od katedry w kierunku bramy grodzkiej przez przedmieście Stradom, dalej przez Most Królewski przez Wisłę do miasta Kazimierza na Skałkę. Elekt zwykle szedł pieszo w otoczeniu duchowieństwa świeckiego (diecezjalnego) i zakonnego, miejscowego kleru z krakowskich kościołów, senatorów duchownych i świeckich, bezpośrednio przed nim niesiono relikwie św. Stanisława, po drodze rozdawał jałmużnę.
3. Nabożeństwo w kościele skałecznym z liturgią poświęconą św. Stanisławowi, elekt odbywał spowiedź i przyjmował komunię, do uczczenia podawano mu relikwie św. Stanisława i otrzymywał błogosławieństwo.
4. Powrót na Wawel tą samą trasą i w tym samym orszaku.
5. Udział elekta w nieszporych w kościele katedralnym, przy konfesji św. Stanisława całował relikwię głowy świętego, w zakończeniu duchowieństwo intonowało hymn dziękczynny. Czasem nieszpory odprawiano na Skałce.
6. Zakończenie – elekt odprowadzany do łożnicy na zamek.

## Tożsame czy różne procesje

Problem tożsamości procesji z Wawelu na Skalkę nie był przedmiotem zainteresowania historyków, poza kilkoma cytowanymi powyżej opracowaniami. Dopiero niedawno ich odmiennosc w okresie późnego sredniowiecza dostrzegł Kołpak (2020: 144-148). Wyszedł od interesującej hipotezy, niestety nie rozwinął jej ani nie poparł materiałem empirycznym:

(...) w świadomości wiernych żywe musiało być przekonanie, że sami uczestniczą w historii męczeństwa, pokonując trasę, która w ich wyobrażeniu była ostatnią drogą świętego biskupa. Tędy Stanisław musiał uciekać przed gniewem Bolesława z wawelskiej kurii do kościoła św. Michała. Procesja w końcu wkraczała do kościoła, w którym miało dojść do tragedii, która położyła się cieniem na całej historii narodu (Kołpak 2020: 145).

Wzorem ustaleń Jagosza podkreślił komemoratywny wymiar procesji majowej i jej rolę identyfikującą i spajającą lokalną społeczność dzięki uczestnictwie w ogólniejszym święcie (Jagosz 2003: 172, 178; Kołpak 2020: 145, 146, 147). W charakterystyce procesji królów polskich za Gieysztozem powtórzył jej inicjalną i publiczną wymowę. Jednak według Gieysztoza (1978 a: 14) „publiczny” oznaczał, że procesja „jest dostępna do oglądania przez tłumy bez różnicy stanów, zgromadzone dla podziwiania tej akcji wstępnej”, gdyż ciąg dalszy rytuału koronacyjnego był dostępny wyłącznie dla wyższego duchowieństwa i świeckich dostojników. Natomiast Kołpak w „publicznym” dostrzegł „głęboki sens społeczny”, dający „ludowi możliwość uczestniczenia w inicjalnym etapie królewskiego rytu przejścia, zmieniając dotąd zamknięty akt koronacji w prawdziwie publiczny akt wspólnoty” (Kołpak 2020: 148). Kłopot w tym, że w kontekście rytuału oglądanie jest jakościowo odmiennym doświadczeniem od uczestnictwa. Nadto w kontekście bardzo zhierarchizowanej struktury społecznej późnego średniowiecza co najmniej ryzykowne jest stwierdzenie:

Poprzez ekspiacyjną pielgrzymkę dawano ludowi możliwość uczestniczenia w inicjalnym etapie królewskiego rytu przejścia, zmieniając dotąd zamknięty akt koronacji w prawdziwie publiczny akt wspólnoty (Kołpak 2020: 148).

Na poparcie „prawdziwie publicznego aktu wspólnoty” należałoby przytoczyć przekonujące argumenty, a tych niestety zabrakło. Jak większość badaczy, Kołpak główny nacisk położył na ekspiacyjnym znaczeniu procesji i idąc śladem Jagosza połączył go z komemoratywnym:

Była to żałobna podróż prowadząca do mrocznej przeszłości polskiego narodu i jego monarchii. Przyszły król podążał przecież nie tylko szlakiem, którym św. Stanisław zbiegał przed gniewem króla. Tą samą drogą w wyobrażeniu uczestników ceremonii podążał

jego zabójca i zarazem poprzednik elekta – Bolesław Szczodry. Tym razem droga prowadziła nie do zbrodni, lecz do ukorzenia się przed majestatem świętego biskupa (Kołpak 2020: 148).

Zatem nie satysfakcjonuje owa próba rozróżnienia, chociaż należy docenić intuicję badawczą. W wydobyciu istoty rzeczy pomoc może odwołanie się do antropologii kulturowej, ściślej – do nieco późniejszej koncepcji niż rytuał przejścia A. van Gennepa; w pewnym sensie opartej na poprzedniej, ale o innej wymowie jakościowej. Sformułowane w połowie lat 70. XX wieku pojęcie dramatu społecznego Victora Turnera przetrwało próbę czasu i umożliwia poszerzenie pola interpretacji fenomenu wawelsko-skałecznych procesji. Turner (2005 a: 15-45) ujął *social drama* jako zasadę życia zbiorowego obecną na wielu poziomach struktury społecznej. Dramat społeczny jest reakcją społeczeństwa na sytuację naruszenia społecznego *status quo*, a jego rolą jest przywrócenie równowagi. Może przybierać różne formy i niekoniecznie musi odtwarzać porządek sprzed kryzysu, albowiem może doprowadzić do innego konsensusu lub nawet schizmy. Charakteryzuje się dynamiczną strukturą, która przebiega według czterech sekwencji: naruszenia porządku, kryzysu, przywrócenia równowagi, reintegracji lub schizmy. W odniesieniu do sukcesji władzy monarszej w Królestwie Polskim śmierć panującego była elementem naruszającym porządek, co sankcjonował rytuał pogrzebowy. Konsekwencją – kryzys bezkrólewia i tymczasowe rządy interrexa, zwykle arcybiskupa gnieźnieńskiego, prymasa Polski. Wśród działań zmierzających do przywrócenia równowagi można wyróżnić wskazanie lub wybór następcy, uroczysty wjazd elekta do Krakowa oraz wieloetapowy rytuał królewskiej sakry z immanentnie z nim związaną procesją na Skalkę i zakończony intronizacją. Potwierdzeniem wprowadzenia ładu będą akty podejmowane przez króla w majestacie władzy: pasowanie na rycerzy, królewska uczta, a semantycznie najbardziej wymowny akt homagialny. Odbywał się w centralnej przestrzeni miasta i stolicy, do której wjeżdżał monarcha i odbierał uroczysty hołd i dary koronacyjne od mieszczan, tym samym symbolicznie obejmując w posiadanie królestwo.

Koncepcja Turnera zbliża, ale jeszcze nie udziela ostatecznej odpowiedzi na postawione na wstępie pytanie. Potwierdza i wzmacnia ustalenia, że procesja elekta była mocno wpisana w strukturę i semantykę obrzędu. W *rite de passage* była działaniem inicjującym akcję rytuału koronacyjnego, a w warstwie symbolicznej – jedną z wielu sekwencji przygotowujących elekta do zmiany stanu. Podkreślany w źródłach i w ślad za nimi w opracowaniach ekspiacyjny aspekt procesji jako zadośćuczynienia za zbrodnię na osobie biskupa czy też za własne grzechy władcy wpisuje się w tę semantykę. Przypomnieć nadto trzeba religijny wymiar procesji jako modlitwy. Z kolei w *social drama* procesja była aktem koniecznym, choć nie jedynym, w złożonym rytuale ujawnienia i rozwiązania konfliktu. Dzięki wielorakim działaniom, włączając w nie procesję, dramat społeczny sukcesji królewskiej władzy mógł się pomyślnie zakończyć.





Fot. 4. Intronizacja króla w kościele katedralnym. Miniatura z Pontyfikału biskupa Erazma Ciołka, Kraków 1506-1518, karta XXXV. Źródło: Muzeum Narodowe w Krakowie Biblioteka Książąt Czartoryskich. Polona, sygnatura 1212 V Rkps, <https://polona.pl/preview/66d4e16f-0f86-4d89-a698-8df7d3b23020>

## Konkluzja

Powtarzające się elementy w procesjach elekcyjnych i patronalnych pozornie skłaniają do uznania ich za tożsame: aspekty cykliczny i świąteczny (doroczne święto patronalne, cykliczne święto królewskiej sakry); publiczny charakter (ukazanie się władcy oczom zgromadzonego tłumu na ulicach miasta); wspólne kluczowe miejsca akcji obrzędowej (Wawel i Skałka oraz przestrzeń pomiędzy). Jednak to zewnętrzne podobieństwa, gdyż między nimi istnieje jakościowa różnica. Ponownie odwołując się



Fot. 5. Kraków, procesja św. Stanisława wyrusza z Wawelu na Skałkę. Na pierwszym planie diakoni z relikwiarzami ręki św. Floriana i ręki św. Stanisława. Z tyłu górniczy z relikwiarzem głowy św. Stanisława. Fot. Róża Goduła-Węclawowicz 1997 r.

do terminologicznych ustaleń Turnera (2005 b: 97-145), które mimo upływu czasu nie straciły właściwości porządkujących i wyjaśniających (Hołda: 2013), powiemy, że zachowana do dziś procesja majowa, jak i nieistniejąca już wrześniowa, to ceremonie, czyli sformalizowane działania, które w sposób uroczysty potwierdzają stan zastany. Afirmują istotę patronalnego święta, czyli upamiętnienia św. Stanisława biskupa męczennika. W odróżnieniu od rytuału ceremonia nie ma sprawczej mocy przemiany (zmiany stanu, naprawy konfliktu, zmiany władzy, przywrócenia społecznego ładu). Rytuał jest złożony, wielowarstwowy, posiada głębię, ceremonia oznajmia stan zastany i manifestuje go. Ceremonia poświadcza, rytuał transformuje – konkluduje Turner (2005 b: 132). Procesja elekta była nierozdzielna od rytuału koronacyjnego i razem z nim prowadziła do zmiany rzeczywistości politycznej, a takiego znaczenia nie da się przypisać procesji patronalnej. Procesja majowa jest trwałym elementem systemu religijnego, główną uroczystością patronalnego święta i jednym z istotniejszych aspektów religijnego dziedzictwa Krakowa.





Fot. 6. Kraków, kościół oo. Paulinów „Na Skałce”. Modlitwa przed ołtarzem św. Stanisława.  
Fot. Tomasz Węclawowicz 2022 r.

## Zakończenie

Pozostaje jeszcze rozpoznać, jak wawelsko-skałeczne procesje osadziły się w pamięci społecznej. Warto odwołać się do wypowiedzi uczestników, uzyskanych podczas etnograficznych obserwacji obchodów święta<sup>1</sup>. Rozmówców, zróżnicowanych pod

<sup>1</sup> Etnograficzne badania terenowe dotyczą różnych aspektów kultu św. Stanisława, obejmują rozmowy z organizatorami, uczestnikami, dokumentację fotograficzną *in situ*. Od początku lat 90. XX w. odbywają się w miarę systematycznie, to znaczy co parę lat osobiście biorę udział w uroczystości, ostatnio w 2022 r. Przed 2008 r. w prowadzeniu rozmów pomagali studenci etnologii.

względem wykształcenia, wieku, płci, zamieszkania, łączy czynny udział w święcie patrolnym. Potoczna wiedza o uroczystości i jego patronie jest selektywna, niemniej jednak wyraźnie wpisuje się w komemoracyjny nurt.

Wyraża go *gros* odpowiedzi typu: „pamięć św. Stanisława”, „jego męczeństwa”, „patrona Polski”, „patrona Krakowa”, „patrona Skałki”, „uroczystość biskupa krakowskiego”, „procesja św. męczennika”. Dla większości trasa procesji jest oczywista: „z Wawelu król przyjechał, by zabić św. Stanisława”; „Wawel i Skałka to dwa święte miejsca męczennika”; „grób i miejsce śmierci”; „on chodził na Skałkę, tu się modlił, a na Wawelu są jego relikwie”; „tradycyjna trasa”; „naturalna trasa od wieków”; „tak wędrował św. Stanisław”; „historyczna trasa z siedziby biskupów krakowskich, więc i św. Stanisława do miejsca śmierci”; „trasa biskupia” itp. Natomiast zupełnie wyjątkowo droga procesji łączona jest z pielgrzymką króla, pośród 55 rozmówców tylko trzech o tym wspomniało: „to rodzaj pokutnej pielgrzymki królów przed koronacją”; „symbol pokuty króla, który zabił”; „tędy chodzili królowie, by oddać cześć św. Stanisławowi”. Okazuje się, że z perspektywy wiedzy potocznej nie da się udowodnić, by współczesna procesja majowa miała być „wspomnieniem wszystkich, jakie kiedykolwiek odprawiały się ku czci św. Stanisława”.

## Bibliografia

- Borkowska U. 1995. Polskie pielgrzymki Jagiellonów. [W:] H. Manikowska, H. Zaremska, (red.), *Peregrinationes. Pielgrzymki w kulturze dawnej Europy*. Warszawa: Instytut Historii PAN, 185-203.
- Crossley P. 2001. Polonia sacra and Bohemia sacra: Liturgy and History in Prague and Krakow Cathedrals. *Folia Historiae Artium* 7, 49-69.
- Crossley P. 2006. Ara Patriae: St Stanislaus, the Jagiellonians and the Coronation Ordinal for Krakow Cathedral. [W:] J. Fajt, M. Hörsch (eds.), *Künstlerische Wechselwirkungen in Mitteleuropa*. Tom 1 *Studia, Jagiellonica Lipsiensia*. Ostfildern: Thorbecke, 103-123.
- Dalewski Z. 1995. Ceremoniał Koronacyjny Królów Polskich W XV i początkach XVI wieku. *Kwartalnik Historyczny* 52 (3-4), 37-60.
- Dalewski Z. 1996. *Władza, przestrzeń, ceremoniał. Miejsce i uroczystość inauguracji władzy w Polsce średniowiecznej do końca XIV w.* Warszawa.
- Dalewski Z. 2018. Przeszłość zrytualizowana: tradycja królewskich koronacji. [W:] H. Manikowska (red.). *Przeszłość w kulturze średniowiecznej Polski*. T. 2. Warszawa, 29-57.
- Derwich M. 1994. Rola opata w koronacjach królów polskich. [W:] Banaszkiewicz J. (red.). *Imagines potestatis. Rytuały, symbole, konteksty fabularne władzy zwiierzchniej. Polska X-XV w. (z przykładem czeskim i ruskim)*, Warszawa: Instytut Historii PAN, Wydawnictwo Neriton, 31-58.
- Długosz J. 1865. *Żywot świętego Stanisława biskupa krakowskiego oraz żywoty świętych patronów polskich, węgierskich, czeskich, morawskich, pruskich i szlązkich nie umieszczone w Historji Lombardzkiej* (tłum. z łacińskiego oryginału wg wydania Hallerowskiego z r. 1511) ks. L. F. Karczewski, Kraków: Księgarnia Fr. Grzybowskiego.



- Długosz J. 2004. *Roczniki czyli kroniki sławnego królestwa polskiego*. Księgi VII i VIII. D. Turkowska i M. Kowalczyk (oprac.), J. Mrukówna. (tłum.). Edycja komputerowa. <https://wpolonia-2polska.wordpress.com/jan-dlugosz-pdf/> (dostęp czerwiec 2023).
- Gieysztor A. 1978 a. Spektakl i liturgia – polska koronacja królewska. [W:] *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*. B. Geremek (red.), Wrocław, 9-23.
- Gieysztor A. 1978 b, Ornamenta regia w *Polsce XV wieku*. [W:] P. Skubiszewski (red.). *Sztuka i ideologia XV w*. Warszawa: Wydawnictwo PWN, 155-163.
- Gieysztor A. 1990, Gesture and Coronation. Ceremonies of Medieval and Early Modern Monarchic Ritual. [W:] J.M. Bak, (ed.). *Coronation*. Berkeley–Los Angeles–Oxford: University of California Press, 152-164.
- Hołda R. 2013, Boże Ciało. Święto, ceremonia i performance. *Journal of Urban Ethnology* 11, 61-74.
- Jagosz M. 1979. Procesje ku czci św. Stanisława z Wawelu na Skałkę w okresie przedrozbiorowym. *Analecta Cracoviensia* XI, 603-614.
- Jagosz M. 1997. Przedrozbiorowe procesje wawelskie ku czci św. czci św. Stanisława biskupa i męczennika, *Studia Claromontana* 17, 39-126.
- Jagosz M. 2003. Procesje ku czci procesje ku czci św. Stanisława biskupa i męczennika z Wawelu na Skałkę. [W:] A. Napiórkowski (red.). *Święty Stanisław w życiu kościoła w Polsce. 750-lecie kanonizacja*. Kraków–Skałka: Wydawnictwo OO. Paulinów, 134-182.
- Kołpak P. 2020. *Kult świętych patronów Królestwa Polskiego w czasach Jagiellonów*, Kraków: Towarzystwo Naukowe Societas Vistulana.
- Kutrzeba S. 1918. *Koronacje królów i królowych w Polsce*. Warszawa: Księgarnia F. Hoesicka.
- Labuda G. 2000. *Święty Stanisław, biskup krakowski, patron Polski. Śladami zabójstwa – męczeństwa – kanonizacji*. Poznań: Instytut Historii UAM.
- Lileyko J. 1987. *Regalia Polskie*, Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza.
- Napiórkowski A. 2010. Z dziejów Skałki. [W:] F. Ziejka (red.). *Nieśmiertelni. Krypta zasłużonych na Skałce*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, 13-31.
- Ochmann S. 1983. Koronacja Jana Kazimierza w roku 1649, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, 28, 135-159.
- Piech S. 1999. *W cieniu kościołów i synagog. Życie religijne międzywojennego Krakowa 1918 – 1939*. Kraków: Wydawnictwo i drukarnia Secesja.
- Pruszcz P. H. 1647. *Kleynoty stołecznego miasta Krakowa abo kościoły y co w nich iest widzenia godnego y znacznego*. Kraków: Drukarnia Franciszka Cezarego.  
<https://dbc.wroc.pl/dlibra/publication/155083/edition/116073/content>
- Rożek M. 1979. Ara Patriae. Dzieje grobu św. Stanisława w katedrze na Wawelu. *Analecta Cracoviensia* 11: 433-460.
- M. Rożek 1987. *Polskie koronacje i korony*. Kraków: Krajowa Agencja Wydawnicza.
- Rożnowska-Sadraei A. 2008. *Pater Patriae: The Cult of Saint Stanislaus and the Patronage of Polish Kings 1200-1455*. Kraków: UNUM Publishing House.

- Spórna M. 2000. Kult św. Stanisława w diecezji krakowskiej w świetle patrociniów do 1529 r. *Folia Historica Cracoviens* 7, 55-66.
- Szyborski W. 2007. Pielgrzymki i kontakty dynastii Jagiellonów z sanktuarium paulinów na Skalce. [W:] W. Szyborski, P. Nowakowski P. (red.). *Religijność: wymiar prywatny i religijny*, Kraków: Księgarnia Akademicka, 153-177.
- Turner V. 2005 a. *Gry społeczne, pola i metafory. Symboliczne działanie w społeczeństwie*. W. Usakiewicz (tłum.). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Turner V. 2005 b. *Od rytuału do teatru. Powaga zabawy*. M. i J. Dziekanowie (tłum.). Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen.
- Kaczorowski W. 1992. *Koronacja Władysława IV w 1633 roku*. Opole: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu.
- Plezia M. (red.) 1987. *Średniowieczne żywoty i cuda patronów Polski*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.
- Węclawowicz T. 2002. Transitus sancti Stanislai. [W:] J. Gadomski i in. (red.) *Magistro et Amico amivi discipulique. Lechowi Kalinowskiemu w osiemdziesiątce urodzin*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 73-85.
- Węclawowicz T. 2005. *Krakowski kościół katedralny w wiekach średnich: funkcje i możliwości interpretacji*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Witkowska A. 1984. *Kulty pątnicze piętnastowiecznego Krakowa. Z badań nad miejską kulturą religijną*. Lublin: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Zarewicz L. 1889. *Skalka z kościołem św. Michała i Stanisława w Krakowie*. Kraków.
- Zbudniewek J. 2003. Św. Stanisław w dziejach Skalki. [W:] A. Napiórkowski (red.) *Święty Stanisław w życiu kościoła w Polsce. 750-lecie kanonizacja*. Kraków-Skałka: Wydawnictwo OO. Paulinów, 330-357.

#### Źródła internetowe

- U św. Stanisława na Skalce w Krakowie*. Z o. dr. hab. Andrzejem Napiórkowskim OSPPE – przeorem paulińskiego klasztoru Na Skalce w Krakowie i rektorem Wyższego Seminarium Duchownego Zakonu Paulinów – rozmawia Lidia Dudkiewicz, 31.12.2003. <https://www.niedziela.pl/artukul/71246/nd/U-sw-Stanislaw-Na-Skalce-w-Krakowie> (dost. luty 2023).

Autorka:

Dr hab. Róża Godula-Węclawowicz, prof. IAE PAN

e-mail: r.godula-weclawowicz@iaepan.edu.pl